

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 4.000.000 mk.

Miesięcznie 1.500.000 mk.

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy Mk. 400.000

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji otwarto cały dzień

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/2 30 słp., 1/2 16 słp., 1/4 9 słp.,
1/4 5 słp., 1/16 3 słp., 1/16 2 słp.,
Nekrologi i ogłoszenia wśród
lub przed tekstem o 100% drożej.
Drobne po 7 groszy za wyraz.
Przy kilkakrotnym umieszczeniu
odpowiedni rabat.
Uwaga: 1 słp. = frank zł. walor.

Sadzonki sosny

pospolitej, wujmaki, hanki i czarnej

po 1 milj. mk. za 1000 szt. (zagraniczne drożej)
poleca

Nadleśnictwo lasów Woroniec
pocztą Biała Podlaska.

I w imię szczęścia i potęgi Rzeczypospolitej złożę na ołtarzu potrzeb oświatowych ofiarę na Dar Narodowy.

Niech zarazem święto 3 Maja stanie się hasłem do powołania wszędzie, gdzie rozbrzmiewa mowa polska, organizacji oświatowych do czuwania nad kulturalnym rozwojem Narodu Polskiego.

Ks. Kardynał Prymas *Dalbor Edmund*

Ks. Kardynał *Kakowski Aleksander*

Wojciech Trąmpczyński, Marszałek Senatu

Maciej Rataj Marszałek Sejmu

Konstanty Wolny, Marszałek Sejmu Śląskiego

Grabski Władysław, Prezes Ministrów

Ministrowie: *Kiedroń Józef*, *Miklaszewski Bolesław*, *Sikorski Władysław*, *General Simon Gustaw*,

Soltan Władysław, *Wyganowski Władysław*, *Zamoyski Maurycy*.

(Wszelkie ofiary na ten wielki cel składać można za pośrednictwem Redakcji „Podlasiaka”.
Przyp. Red.)

Odezwa Komitetu Honorowego

Zbiórki Daru Narodowego 3-go Maja na cele oświatowe

pod protektoratem

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Uczcijmy święte 3 maja darem narodowym na oświatę.

W r. 1906 wielki budzieliel ducha, Henryk Sienkiewicz, wzywał, by dzień 3 Maja stał się dniem Macierzy. Pisał on wówczas: „Wiece, mowy, tłumne pochody, chorągwiłane procesje, podobne są do falli, którą chwilowy wicher spiętrza, ale która wygładza się następnie i usypia. To nie jest dostateczny i nie dość godny sposób uczczenia drogiej rocznicy. Najgodniejszym i najszlachetniejszym byłby, choć cichy, ale serdeczny i doniosły czyn ofiarny”.

Spełnijmy ten doniosły czyn ofiarny i dajmy Polskim Towarzystwom Oświatowym środki na kształcenie i wychowywanie wolnego a dzielnego obywatela-Polaka.

Stoją dziś przed Polską Macierzą Szkołą, Towarzystwem Szkoły Ludowej i Towarzystwem Czytelni Ludowych zadania wprost olbrzymie, wielkiego znaczenia narodowego i państwowego—tak w centrum Państwa, jak szczególnie na jego krańcach.

Skarb Państwa w okresie swojej sanacji łożyć na te prace nie może.

Niechaj więc każdy Polak złączy się duchowo z najjaśniejszymi chwilami naszej przeszłości

U w a g i.

Mamy opinię narodu lekkomyślnego, o wielkich zamiarach, które na słomianym ogniu się kończą. Opinia taka jest przez wrogię nam czynniki, a przede wszystkim przez prasę, płatną przez naszych wrogów, rozpowszechniana po całym świecie. Dziś przeto, kiedy zaczęliśmy od fundamentów Polskę potężną budować, naprawiając skarb, musimy całą swą energję wyteżyć, aby klam tej opinji zadać.

Na pierwszy plan, jako konieczność dla silnej mocarstwowej Polski, wysuwa się zdrowy Skarb, silna Armja i mocna, zdecydowana polityka zagraniczna.

Zdrowy Skarb mieć będziemy, mimo przeszkód i ze strony wrogich nam elementów obcych „mniejszości”, i ze strony elementów swoich, brojących swojej kleszeni, mimo trudności, stawianych ze strony niedołęznego biurokratyzmu. Nawiasem mówiąc, będziemy musieli w najbliższej przyszłości system podatkowy oprzeć na gruncie bardziej moralnym, odgradzając się chińskim murem od wszelkich naleciałości austriackich. Pod-

tek bowiem musi odpowiadać nie tylko materialnym zasobom ludności, ale moralnym jej pojęciom, musi być nieskomplikowany, prosty, szybko ścigany i stały. (W Polsce szczególnie element „stałości” musi mieć poważne znaczenie — nie tylko w dziedzinie Skarbowości).

Silną Armję rozumiemy wszyscy jako bezwzględny konieczność. Dzięki zaś tylko temu, że większość i to ogromna narodu nie zdaje sobie sprawy, czem była nasza polityka zagraniczna od r. 1918, nie widzimy tych klęsk w polityce zagranicznej, jakie ciągle wskutek chwiejnej linii politycznej, ciągłych zmian ludzi na naczelnych stanowiskach ponieśliśmy. Zdecydowaną, mocną politykę zagraniczną możemy mieć nie naraz. Zdrowy Skarb i silna Armja — to pierwszy warunek takiej polityki, zwarta, jednolita, potrójtyczna opinja publiczna — to warunek drugi.

Aby mieć zwartą, jednolitą opinję, trzeba dużej pracy politycznej wewnątrz.

Trzeba zapomnieć o wczorajszych walkach partyjnych, trzeba szukać tego, co nas wszystkich łączy, trzeba pamiętać, że polityka zagraniczna decydować dziś będzie o stosunkach gospodarczych naszej Ojczyzny, że taka polityka musi być *poza nawłasek* walk partyjnych.

Dlatego naszym obowiązkiem na prowincji, zdala od pojedynków partyjnych, od hałasu, od walki klik, zdala od szermierki karjerowiczów lub zawodowców stolicznych, którzy dla takich lub innych celów osobistych, prywatnych, partyjnych, poświęcają interesy Polski, naszym obowiązkiem jest — szeregować ludzi, opinję aby od dołu nacisk wywierać na uzdrowienie stosunków wewnętrznych politycznych.

Z różnych stron kraju słyszymy, że to uzdrowienie się odbywa. Między czterema narodowymi stronnictwami zawiązuje się coraz ściślejszy kontakt. Patriotyczny pęd do Silnej, Potężnej Polski zatacza coraz szersze kręgi. Poseł Thugutt, niedawno mówiąc o faszystmie we Włoszech, wypowiedział zdanie, że potrzebny jest w Polsce „porządek, praca i karność”. Inny poseł, podejrzany o bolszewizm zastrzegł, że stoi na stanowisku poszanowania własności prywatnej. Poseł socjalistyczny daje nam obraz swoich wrażeń z podróży do Anglii, gdzie dużo trafnych uwag znaleźć można.

Przed kilku dniami miałem możność rozmawiać dłużej z Wacławem Sieroszewskim o sprawach kresowych i pogląd Sieroszewskiego w głównych zarysach nie odbiegał od naszej linii narodowej. Są to objawy ciekawe i znamienne.

Musimy się zbliżyć, musimy wytworzyć jeden wielki obóz narodowy, bez względu na własne przekonania; nie zagłuszajmy tego zbliżenia hałas mniejszości w Sejmie. Cały naród musi nad tem zbliżeniem pracować, usuwając ze swego najbliższego otoczenia politycznego karjerowiczów, demagogów, warcholów i wszelkie męty społeczne.

Kiedy potrafimy mieć wspólny cel: Wielką, potężną Polskę, opartą o dobrobyt, ład, porządek i spokój wewnątrz kraju, zwracamy uwagę nie na te lub inne drogi, tych lub innych partji, ale przede wszystkim na to, czy te drogi do właściwego celu prowadzą. Ludzie nam obcy sami odpadną, ludzie, na poziomie barbarzyństwa politycznego

stojący, znikną, a idea narodowa w rękach ludzi, którzy wiedzą dokąd kierować sztandar narodowy, idea narodowa, na czystych i wzniosłych podstawach oparta, da nam silny, zwarty obóz patriotów polskich dla przyszłego Potężnego Państwa.

Stanisław Kuczewski.

Małe spostrzeżenie.

Nie jest to tajemnicą, że od pewnego czasu obywatele miasta Białej Podlaskiej nie widzieli na ulicach swego miasta tak niezbędnego dla ludzkiego oka światła w nocy.

Dopiero od bardzo niedawna daje się zauważyć wszystkiego w paru miejscach blask robaczek świętojańskich. Jest, co prawda, lampa z napisem „Elektrownia Podlaska” umieszczona bardzo starannie nad drzwiami Magistratu, ale zdaje mi się, że w tem miejscu światło nie jest koniecznym gdyż przeciętny obywatel miasta obywa się bez Magistratu w godzinach pozabiurowych, i tembardziej w nocy nie będzie się włamywał do biura Magistratu ani też Elektrowni, a każdy z pracowników tych biur, zmuszony do pracy wieczorowej, nie posądził mnie chyba o to, abym mu światła w życiu zazdrościł i bez pomocy tej lampy trafił tam, gdzie spędza większą część swego żywota. Gdyby tak tę lampę umocować na słupie nawet bodaj *vis a vis* drzwi Magistratu ale przy rynsztoku, to ludność miałaby jaki taki pożytek a i dla Magistratu jeszczeby coś z tego światła pozostało.

Byłoby ogólne zadowolenie: tych, co spacerują, i tych co wieczorami w gmachu Magistratu urzędują. A gdyby tak jeszcze lampę przymocowaną do ściany domu na rogu Rynku i Krótkiej zawiesić na drucie pośrodku ulicy, to promienie światła nie skupiałyby się, jak obecnie na ścianie tego domu i na rogu chodnika, a oświetliłyby z góry większą przestrzeń ulic: Rynku, Międzyrzeczkiej i Krótkiej, na czymby zyskali wszyscy przechodnie, nie nadwyrężając sobie nóg przy przejściu po połamanym mostku z chodnika na chodnik zwłaszcza w czasie niepogody.

Wogóle zawieszanie lamp pośrodku ulic byłoby praktyczniejszem i chyba nie wiele kosztowniejszem, gdyż w niektórych miejscach możnaby było obejść się bez słupów, przeprowadzając druty od domu do domu.

St. R-ski.

Subskrypcja na akcje Banku Polskiego w Białej Podl.

Powiatowy Komitet Popierania Skarbu Narodowego, doniósł nam, z prośbą o zakomunikowanie szerszej publiczności, że w dalszym ciągu nast. osoby i instytucje nabyły akcje Banku Polskiego za pośrednictwem Podl. Banku Spółdzielczego w Białej Podl.: Podlaski Bank Spółdzielczy 5 szt. Walewski Wiktor 2 szt., Stanisław Pendziach-Châteaux 3 szt., Wolf Wajsman 10 szt., Abram Handelman 10 szt., Stanisław Okuła 4 szt., Mieczysław Domagański 1 szt., ks. Franciszek Szurek 1 szt., Karol Błocławski 1 szt., Bogusław Ratajewicz

15 szt. Tadeusz Beranek 10 szt. Kazimierz Bujakowski 5 szt., Mikołaj Bohuszewicz 1 szt., Henryk Kosiński 1 szt., Antoni Biernacki 2 szt., Karol Niesporek 3 szt., ka. Józef Sidor 1 szt., Feliksa Kupińska 1 szt., Helena Szulcówna 1 szt., Stanisław Mozdziński 1 szt., Jan Maciejowski 1 szt., Spółdzielnia Kółka Rolniczego 2 szt., Cyprjan Węgliński 2 szt. Kazimierz Golański 50 szt., Bonifacy Zielenka 1 szt., Antoni Mikoła 1 szt., Stanisław Banner 1 szt., Jan Sawicki 1 szt., Antoni Jasiński 1 szt., Ignacy Gernand 1 szt., Helena Ziemiakówna 1 szt., Florjan Kałuszyński 2 szt., Zofja Schirmer 2 szt. Józef Korczyk 1 szt., Klasztor Ojców Paulinów 1 szt., Teofil Sclążko 1 szt., Zenon Łopuski 2 szt., Jakób Feigenblum 1 szt., Mikołaj Motyl 1 szt., Aleksander Józefacki 1 szt., Dawid Finkelsztejn 1 szt., Jan Kondracki 1 szt., Stanisław Deszyński 1 szt., Edward Małasiwicz 1 szt., Jan Jaworowski 1 szt., Marja Janczakówna 1 szt., Kazimierz Szawłowski 1 szt., Janina Gruszka 1 szt., Antoni Fedorowicz 1 szt., Sejmik Konstantynowski 25 szt., Edward Land 3 szt., Piotr Hay 2 szt., Bronisław Wernik 1 szt., Władysław Przełomiec 1 szt., Stankiewicz Julian 1 szt., ks. Ludwik Kallicki 3 szt., Tadeusz Deszyński 1 szt., Szmul Icko Weinberg 1 szt., Majer Szejnberg 1 szt., Chaim Sztelnklaper 1 szt., Jan Bielecki 1 szt., Józef Tajchert 1 szt., Ignacy Skwara 1 szt., Henryk Ehrenkreutz 2 szt., Koło Akademików Ziemi Podlaskiej 1 szt., Wacław Krynkowski 1 szt.

Spiew wujka żydowskiego.

Nie dbam, jaką spadnie kara,
Czy mię kto zdradzi i wyda,
Miła mi każda ofiara,
Gdy się pracuje dla żyda (bis).

Kiedy na wsi gdzieś osiedzę,
Chociaż śmiesznie to się wyda,
Samą cebulę siac będę
I czosnek dla mego żyda.

Gdy się przeniosę nad morze
Koło weneckiego Lida,
Siedzie bez liczby rozmnozę,
Bo to jest przysmak dla żyda.

Gdy mój domek albo pole
Pozbyć nakáže mi biada,
Żydowi odaprzedać wolę,
Bo ja strasznie lubię żyda!

Gdy na targu coś sprzedaję,
A żydowi to się przyda,
Choć katolik więcej daje,
Ja wolę nabywcę żyda.

Kiedy w sklepie co kupuję,
Choć katolik taniej mi da,
Niech mię żyd i oszukuje,
Ja wolę kupić u żyda.

Gdy się za kołnierzem zdarzy
Jaka pchła, wieszka lub gnida,
Stanę chętnie na jej straży,
Bo to pewno własność żyda.

Gdyby mię za męża chciała
Jaka Sura albo Fryda,
To dla mnie honor i chwala,
Jam gotów przejść i na żyda

Dla mnie miły Lwów, Warszawa,
Kraków, Wilno, Grodno, Lida,
Bo w nich co krok słuch napawa
Dźwięczny, słodki szwargot żyda.

Niech antysemita gada,
Że żydom służyć ohyda,
Ja sądzę, że to wypada,
Dla mnie zaszczyt żyć dla żyda!

Polonus.

Notatnik historyczny.

1-V 1576 r. *Dzień koronacji Anny Jagielonki i Stefana Batorego.* Obieralność dożywotnich tylko królów—po śmierci ostatniego Jagiellona, Zygmunta Augusta—sprowadzając przesilenie w Państwie, wyrządziła Polsce niepowetowane szkody, była jedną z głównych przyczyn upadku Polski. Rzadko padał wybór na osoby obdarzone geniuszem wojennym lub politycznym, jak Jan Sobieski lub Stefan Batory. Ow obcy nam książe śledziogrodzki stał się dla Ojczyzny naszej mężem opatrznociowym. W kraju ukrócił samowolę Zborowskich, zmusił warcholski Gdańsk do posłuchu, a zewnątrz zmiędzzył pychę tyрана Północy, Groźnego Iwana, którego bojarzy padali na twarz przed królem zwycięzcą, a sam car musiał błagać o pokój i uzyskał go, zawdzięczając jedynie wstawiennictwu Rzymu.

Wyrazem głębokiej miłości narodu do Jagielonów było postawienie jako pierwszego warunku kandydatom do tronu—zaślubienia ostatniej laturośli ukochanego królewskiego rodu. Anna Jagielonka była wzorem cnót. Czcili ją cały naród, w niej zęgnal władców, pod berłem których Polska rozkwitła.

3-V 1791 r. *Niebywały w dziejach przykład* zręczenia się z własnej woli pryncypów przez klasę rządzącą—na rzecz miaseczan i ludu. Stanowi to piękną kartę w historii szlachty polskiej. W zamartwychwatałej Polsce Sejm Ustawodawczy uchwałą swą czynił dzień ten świętem narodowym.

6-V 1686 r. Król Jan III, świetny zwycięzca Turków pod Wiedniem, pragnął odebrać niewiernym zagarnięte przez nich Podole z Kamieńcem. Dla pozyskania pomocy Moskwy zawarty został przez wojewodę Grzymułtowskiego układ, mocą którego Kijów został odstąpiony Rosji.

15-V 1648 r. straszna klęska Polaków pod Żółtymi Wodami na Ukrainie. Sześć tysięcy rycerskiej, najznakomitszej młodzieży pod wodzą Stefana Półockiego padło pod przeważającą siłą kozaków Chmielnickiego i Tatarów. Jest to koniec panowania Władysława IV, a początek krwawych wojen kozackich.

M. Wisłiet.

Przeгляд tygodniowy.

Z KRAJU.

Święta w Kraju. Mówią, że jak święta Wielkanocne są razem ze świętami żydowskimi „Paschy”, to można być pewnym, że będzie jak najgorsza pogoda. I istotnie tak było co do joty.

W Wielką Sobotę było ciepło i ładnie, w niedzielę Wielkanocną pochmurno i zimnie, a po południu deszcz, który przez cały poniedziałek wielkanocny nie ustawał prawie i z małemi przerwami padał przez następne dni. A przytem wichura i śnieżycę wywoływały wrażenie, że to nie koniec kwietnia, lecz luty lub nawet styczeń. Jak to długo potrwa, Bóg raczy wiedzieć, a odbije się bardzo na zasiewach wiosennych, które i tak w bież. roku są opóźnione. Wskutek ciężkiej zimy zmarniało bardzo dużo zasiewów zimowych — a potem przyszły te roztopy i powodzie. Ileż to pracy ludzkiej i mienia poszło na marnel! Nie dobrze zapowiada się dla rolników rok bieżący. Jeśli tak dalej będzie — to czekają nas bieda i nędza, a może i głód.

Ks. arcbp. Cieplak, wzruszony do głębi przyjęciem, jakie mu gotowało cała Polska po powrocie jego do kraju, wystosował do całego Narodu list, w którym dziękuje wszystkim za tyle dowodów sympatii i przywiązania do niego, jako przedstawiciela Kościoła.

Ks. arcbp. Cieplak podczas świąt wielkanocnych był gościem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, który go zaprosił do Spały, aby w ciszy wypoczął po trudach i przejściach osobistych — zdala od zgiełku Warszawy.

Urlopy rolne dla żołnierzy. W bież. roku, ze względu na mały stan żołnierza, nie będzie się udzielało urlopów rolnych na wiosnę. Urlopy udzielane będą w czasie żniw t. j. po wcieleniu w szeregi następnego rocznika, a najdalej w czasie jesennym.

Waloryzacja zobowiązań przedwojennych. W tym przedmiocie Rząd już przygotował odpowiednią ustawę, która przeciętne stawki przy zobowiązaniach hipotecznych ustanawia do 20%, zobowiązań przedwojennych.

Rada Ministrów niedawno temu uchwaliła podwyższyć podatek gruntowy i osobny podatek progresywny za rok bieżący o 100%. Uchwalała ta nastąpiła wskutek potrzeby pokrycia podatków, związanych z utrzymaniem szkolnictwa powszechnego.

W Min. Spraw Wewnętrznych - utworzony zostanie specjalny podsekretariat stanu dla spraw kresowych. Z projektu tego widać, że Rząd nie spuszcza z oka Kresów i pamięta o nich.

Bony podatkowe. Sprzedaż bonów podat. wstrzymano, które wobec stabilizacji naszej marki są zbędne. Będą jednak nadal przyjmowane przez Kasę Skarbową przy wpłacie wszelkich należności podatkowych.

Wykrycie organizacji bandycko — terrorystycznej na naszych Kresach. Zorganizowane i dobrze uzbrojone bandy, będące w ścisłym kontakcie ze słynnym i nieuchwytnym bandytą Mucha-Michalskim, planowały na dzień Zmarłychwstania szereg zamachów na objekty kole-

jowe, a więc mosty, aby w ten sposób odciąć Kresy od reszty Rzeczypospolitej i zaskoczyć nieprzygotowane władze.

Władze bezpieczeństwa wpadły jednak na trop tej organizacji i aresztowały przywódców bandy, wykrywając jednocześnie składy broni i amunicji. Główną siedzibą bandy było Dubno i Ostrog.

Dotychczas aresztowano około 50 bandytów, rekrutujących się przeważnie z dezertów, uciekinierów z więzienia i t. p. kandydatów na rozstrzelanie, u których znaleziono bardzo kompromitujące dokumenty, wskazujące, że organizacja była pod wpływem ukraińsko - sowieckich oddziałów wojskowych i bandy Tiutiunika. Jest nadzieja, że władze szybko zlikwidują tę organizację i położą kres napadom bandyckim na kresach.

ZE ŚWIATA.

Na Litwie Kowieńskiej — prześladowania Polaków i polskości — ze strony rządu litewskiego, księży i ludności nie ustaje ani w kościele, ani w szkole, ani w urzędach. Nienawiść Litwy do Polski podsycają agenci niemieccy i bolszewicy. Niedawno znów zamknięto kilka szkół polskich na Litwie.

W Niemczech. Przed 3-ma miesiącami Francja, Anglja, Włochy i Belgja utworzyły dwie komisje rzeczoznawców, aby zbadały, czy Niemcy mogą płacić odszkodowania wojenne. Dwa tygodnie temu komisje te ukończyły swoje prace i złożyły już raport w tej sprawie. Z raportu tego widać, że Niemcy, skarżące się ciągle na wielką biedę, nie są tak biedne, bo ukryli przynajmniej 8 miliardów marek złotych za granicą, aby tylko nie płacić odszkodowania wojennego.

Raport przewiduje opróżnienie przez Francję Zagłębia Ruhry i ustanawia wysokość rat rocznych, spłacanych przez Niemcy. Potrzebne na to pieniądze Niemcy muszą uzyskać z pożyczki zagranicznej, z podatków i z kolei.

W Niemczech zmarł niedawno największy bogacz, Hugo Stinnes, zwany niekoronowanym władcą Niemiec. Bogacz ten był posiadaczem ogromnej ilości kopalń węgla i rudy żelaznej, linii kolejowych i okrętowych, a przez 60 własnych dzienników mógł wywierać i stwarzać opinię, przychylną dla siebie w całych Niemczech. Liczył się z nim każdy Rząd niemiecki, którego polityką w sprawie Ruhry kierował. Niezawidził Polski i pragnął ją opanować gospodarczo i w ten sposób uzależnić od Niemiec.

Według jego woli zwłoki jego spalono — a popiół w urnie pochowano w jego stronach rodzinnych. Stinnes był z pochodzenia żydem i typowym spekulantem, nie widzącym w życiu nic innego, krom własnego wzbogacenia się i tego celu dokonał. Jego śmierć wyrzuci niewątpliwie wielki wpływ na politykę niemiecką a nawet międzynarodową, bo „zły duch” tej polityki już nie żyje.

W Anglii. Rząd socjalistyczny Makdonalda znajduje się w ciągłej obawie upadku, bo mu coraz to nowe projekty ustaw parlament odrzuca. Krązą nawet pogłoski o rozwiązaniu parlamentu i rozpisanu nowych wyborów.

We Francji. Liczne rzesze robotnicze wędrowały z Polski do Francji, aby tam znaleźć kawałek chleba i zarobek. Niestety pracodawcy fran-

cuscy często źle się z nimi obchodzili i wysykalali ich. A liczba ich dosięga cyfry 350 tysięcy.

Od pewnego czasu toczą się między rządem polskim i francuskim rokowania, aby ulżyć naszemu robotnikowi, ale rokowania idą trochę ciężko i powoli, bo rząd francuski nie jest skłonny udzielać „cudzoziemcom“ ochrony prawnej.

We Włoszech. Dn. 6 bm. odbyły się w całym Włoszech wybory do parlamentu, które przyniosły faszystom Mussoliniego ogromne zwycięstwo. Około 400 mandatów na 500 zdobyli narodowcy—faszyści, a resztę mandatów zdobyły inne stronnictwa. Przy takiej ilości posłów jednego stronnictwa można liczyć na silny i zdecydowany rząd, niezależny, jak u nas, od humoru różnych Bryllów, Putków, Smołów lub Dąbaków, czy Thuguttów, którym się podobają narodowcy, faszyści, ale tylko... we Włoszech. W Polsce musi być niezgoda i wicherzenia ciągłe „Wyzwolenia“, mniejszości i socjalistów. Gdyby tak u nas doszło do zrozumienia i wszyscy jednego chcieli: **dobra dla Ojczyzny!**

w Rosji. Po dłuższej przymusowej kuracji na Kaukazie powrócił Bronsztejn-Trocki i znów objął rządy.

Urządowanie swe rozpoczął od napaści i wygłoszenia nienawistnej mowy przeciw Polsce, która, jego zdaniem, jest przeszkodą, na drodze do zbolszewiczenia całego świata.

— Jak nam doniosły ostatnie gazety, w Turkjistanie wybuchło wśród tamtejszej ludności powstanie przeciw władzy Sowietów, które się rozszerza coraz bardziej. W niektórych miejscowościach zmuszeni byli bolszewicy ustąpić.

Z Grecji. W niedzielę Palmową odbyło się w całej Grecji głosowanie powszechne w sprawie dalszych rządów. Milano rozstrzygnąć, czy w Grecji ma być monarchja z królem na czele, czy też Rzeczpospolita z obieralnym prezydentem. Otóż podczas wyborów z 3 czwarte ludności opowiedziało się za Rzeczpospolitą.

Król grecki Jerzy zaś, który przebywa na wygnaniu w Rumuni wyostojował do całego narodu odezwę, w której oznajmia, że praw swych do tronu wcale się nie żręka.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

27 kwietnia	— Teofila M. P.	— Niedziela.
28.	— Pawła od Krzyża	— poniedziałek
29.	— Piotra M.	— wtorek.
30.	— Katarzyny S.	— środa.
1. maja	— Filipa i Jakóba Ap.	— czwartek.
2.	— Zygmunta Kr.	— piątek.
3.	— Rocz. Konst. 3 maja	— sobota.

Boże Groby. W Wielki Piątek tłumy pobożnych odwiedzaly w naszych kościołach groby, tradycyjnie pięknie urządzone i przybrane, tonące w powodzi światła, lampek i świec.

Stosunkowo najpiękniej urządzony był grób w kościele św. Anny, bogato przybrany zieloną i kwiatami. Niemniej gustowny był grób w kościele parafjalnym (po-Bazylijańskim) urządzony na tle miasta Jerozolimy. Najskromniejszy wygląd miał grób w kościele garnizonowym (św. Antoniego). Tutaj wartę pełnili żołnierze w pełnym rynsztunku i żelaznych heł-

mach. W innych kościołach wartę pełnili członkowie tut. Straży Ochotniczej.

Wszędzie grupy wiernych, modlących się żarliwie i śpiewających pieśni wielkopostne, pełne rzewnej melodji i słów pobożnych a głębokich....

Rezurekcje. Niema uroczystości w naszej Polsce, prócz „Pasterki“, tak popularnej, jak Rezurekcje. Po 8-mio tygodniowym poście, „Gorzkich żalach“, po trzydniowych rozmyślniach i nabożeństwach, podczas których ustaje wszelki dźwięk dzwonów i organów, które w niektórych okolicach Polski bywają zastąpione: „kołatkami“, „rechotkami“, żabkami i bębniami, pierwszy raz to słyszy się wyrazi: Alleluja i dźwięczny głos dzwonów i dzwonków, a nade wszystko radosna nowinę, że „Chrystus Pan Zmartwychwstan jest“ i że „Wesoły nam dzień dziś nastał“. Każdy śpieszy, kto może, aby pomodlić się i wziąć udział w tej uroczystości, której „może... za rok już... nie będzie mi danem oglądać.

Toteż tłumy pobożnych parafjan białskich zapełniły po brzegi szczuple nasze świątynie (n.p. św. Anny) wywołując tem ogromny tłok i ścisk. Dla sadokumentowania zaś i uświetnienia tej uroczystości wyrostki miejskie urządziły sobie strzelaninę z petard kalichloricum na „włwat“ przy kościele św. Anny, na szczęście nie wyrządzając nikomu ani niczemu szkody.

Gorzej atoli poszło przy kościele garnizonowym, gdzie rezurekcje odprawiano dla wojska. W rezurekcji wzięli udział przedstawiciele dowództwa tut. pułków i liczny korpus oficerski. Procesji przyświecały ognie bengalskie oraz fajerwerki z ogni sztucznych, których jednak nie uważamy za udane, ponieważ, czyniąc do pewnego stopnia charakter widowiskowy, mimowoli odwracały uwagę pobożnego ludu od niesionej monstrancji w stronę fajerwerków. Podczas procesji oddział wojska oddał kilka salw, po których bezpośrednio słyszec się dawał nadzwyczaj silny wybuch petard wojskowych. Wskutek atoli zbyt bliskiego miejsca wybuchu tychże, kilka, szyb w kościele garnizonowym wypadło. Największe jednak szkody poniosło gimnazjum żeńskie, w którym pękła bardzo duża ilość szyb, wypadło zaś — 12, powodując przez to niepotrzebną stratę dla Skarbu Państwa.

Wszystko zatem należy czynić ostrożnie i przewidzieć możliwe następstwa.

Osobiste. We wtorek dnia 22 bm. w kościele garnizonowym w Warszawie, przy ul. Długiej odbył się ślub panny Wandy Perkowskiej z panem Władysławem Sobolem, kapitanem 34 p. p. Młodej parze życzymy jaknajszczęśliwszego zażywania dni na nowej drodze życia.

Jeszcze jedna para. W bardzo pięknie i gustownie „ad hoc“ przystrojonych mirtem i liljami białemi pokojach pani Heleny Rydygierowej, odbyła się w czasie Świąt Wielkanocnych sympatyczna uroczystość jej zaręczyn z p. Cyprjanem Węglińskim, prokurentem i współwłaścicielem dużego domu handlowego „B-cia Węgliński“ w Warszawie, mającymi jak wiadomo duży sklep z manufakturą i galanterją w Białej Podlaskiej.

Sam akt zaręczyn odbył się w szczupłym gronie przyjaciół i znajomych, którzy serdecznie składali życzenia nowozaręczonym, zbierającym się, jak wszyscy wiemy, już od kilku lat do żeniaczki. Jak nas poinformowano, ze względu na nieco podeszły wiek zaręczonych, postanowiono dzień ślubu przyspieszyć.

Upzejmi nadzwyczaj nowozaręczeni upowaznili Redakcję naszego pisma do oświadczenia, że bardzo chętnie przyjmują życzenia i prezenty od znajomych i przyjaciół dalszych i bliższych — nawet pocztą.

Na Przewodnią Niedzielę 27 b. m. — Nar. Org. Kob. zaprasza wszystkich, interesujących się sprawami ogólnymi, na 6-ty z rzędu — bezpłatny odczyt piosła Henryka Po-

powskiego p. t. „Opieka Społeczna w ustawodawstwie polskim”, który odbędzie się w sali kina „Miraż” o godz. 12^{1/2}, zaraz po sumie.

Przytrzymane konie. Dnia 16 b. m. Pow. Komenda Pol. Państw. we Włodawie zatrzymała 2 klacze, z których: 1) gniada, z gwiazdką na czole, lat 3, 2) gniada bez oznak, lat 9. Prawi właściciele za udowodnieniem mogą klacze odebrać w Komendzie Policji we Włodawie.

Zwłoki noworodka. 18 b. m. we wsi Gnojna, gm. Zakanale, pow. Konstant. na łące, w odległości 1 km. od rzeki Bug znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, z odgryzioną ręką. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja śledcza.

Korespondencje.

Sprawa budynku szkolnego w Konstancynie.

W pierwszych dniach kwietnia pod przewodnictwem p. Starosty odbyło się w Konstancynie zebranie gminne w celu uchwalenia budżetu.

Były szczęśliwe pozycje, które się utrzymały. Przyszła kolej na podatek szkolny, przeznaczony na przebudowę nowego budynku dla szkoły, i na kilkuset zebranych tylko około 30 głosów było za podatkiem.

Czy nowy budynek nie był potrzebny?

W organizacji szkolnictwa planowana jest w Konstancynie szkoła 7-klasowa. Obecnie jest 3 klas, mieszczą się w budynku parafialnym w 4 salach. Trzy sale są względnie obszerne, a jedna dosłownie jest taka: długości około 4 łokci, szerokości—około 5; dla nauczyciela jest przeznaczony za ławkami kącik, do którego trzeba się przedostawać bokiem, między ścianą i ławkami; krzeselko i stolik dla nauczyciela—istnieją tylko w jego wyobraźni i marzeniach, bo niema dla nich miejsca.

Dla rozwoju szkoły nowy budynek jest przeto konieczny. Dozór (prezes ks. J. Sobieszek) jeszcze w zeszłym roku uzyskał od ks. Biskupa Podlaskiego pozwolenie na przebudowę murowanego b. kościoła pu-unickiego na szkołę. Nowy budynek można zamienić na kilkanaście sal i będzie pomieszczenie nawet dla klas równoległych.

Rada gminna uchwaliła wydatki na przebudowę, zebranie gminne odrzuciło.

Nie mogliśmy obojętnie patrzeć na przebieg zebrania:

Przeciwko szkole oświadczyło się kilku prawosławnych—rusinów, a gdy nasi gminiaci—polacy spostrzegli, że można uniknąć nowego podatku, czempredziej nieświadomie poszli za nimi. Czy stanowisko prawosławnych nie było z góry umówione i czy nie kierowała nimi jakaś polityczna robota (przeciw szkole polskiej).—nie wiemy. Boimy się, że tak jest. Gminiaci nieświadomie, pod uludnym pretekstem mniejszych podatków, wypowiedzieli się przeciw rozwojowi szkoły.

Konstancynów jest ważną placówką narodową... Praca oświatowa musi się tam rozwijać planowo i musi nad tem czuwać społeczeństwo—nawet to z poza naszej gminy, bo nasi gminiaci nie zawsze za dobrem ogólnem idą. Inaczej nie odrobimy tych krzywd, jakie nam zadała rusyfikacja.

Podobno jest paragraf w ustawie samorządowej, który upoważnia władze centralne do obalenia uchwały samorządowej, która jest na szkodę państwa czy społeczeństwa. Taki wypadek jest w Konstancynowie.

Dalszego przebiegu tej sprawy nie wyobrażamy sobie inaczej, tylko tak: Rada Szkolna Okręgowa (przewodniczący ks. kan. L. Kalicki) i p. Starosta Z. Łopuski biorą sprawę w swoje ręce i przeprowadzają unieważnienie uchwały gminnej. O to społeczeństwo nasze apeluje i prosi.

O wyniku tej akcji nie omieszkamy poinformować czytelników „Podlasiaka”, wierząc, że oświata naszego ludu podlaskiego i rozwój szkolnictwa wszystkim nam leży na sercu.

P. Inspektora Szkolnego również prosimy o zajęcie się tą sprawą. A.

Ze wsi Tucznia powiatu Białskiego.

List do „Podlasiaka” skreślić mi należy: Więc najpierw tu wspomnę o Kółku Młodzieży, Które się przed paru laty zawiązało I zaraz doń członków sporo się wpisało. Młodzież się zgromadza i spędza czas mile, No—i dumna z tego, że nie stoi w tyle Za innymi. Strzeże swej godności, wiary, Toteż miłość i jedność idą tu do pary. Ze siła w jedności—o tem dobrze wiemy, Więc wspólnie w jedności zawsze pracujemy. Jednością i zgodą Kółko to zrobiło, Ze w roku ubiegłym dwa krzyże stawiło. Pierwszy—krzyż drewniany. Ta pamiątka mała — Ze Polska granice stałe otrzymała; Ten był postawiony w dniu kwietnia pierwszego, Błoga to pamiątka, nikt nie przeczy tego. Drugi—to pomniczek z cementu zrobiony, W dniu trzeciego maja został postawiony. Skromna ta pamiątka—dla druhów poległych— W obronie Ojczyzny, podczas lat ubiegłych. A więc w wojnie z Niemcami i bolszewikami Co to na Polskę przyszli z bagnietami...

Cześć poległym druhom byłym w naszym Kole, Co gotując Ojczyźnie jak najlepszą dolę, Poszli za nią walczyć, dając Jej swe życie... Niech ich za to Pan Bóg nagrodzi sowicie!

No i jeszcze jedną rzecz zaznaczyć muszę, Bo ta rzecz każdemu rozwesela duszę: Ze dobrych gazet tu dużo czytamy, Więc żydom nie wierzym—i swój rozum mamy. Gazet Narodowych najwięcej przychodzi, (Dużo ich sprowadza ksiądz proboszcz dobrodziej). Lecz w sąsiedniej wiosce—są smutne nowiny, A to mianowicie—z pijanstwa przyczyną. Szerzą się kradzieże rozmaitych rzeczy Niesionych na wódkę. Nikt też nie zaprzeczy, Ze we wsi Huszcza żydzi wódkę mają I kilku niebacznych tego rozpajają; Lecz może i to złe usuniem od siebie. Dziś—mój „Podlasiaku” proszę oto ciebie, Wydrukuj te słowa radości i smutku, Bo jestem pewien najlepszego skutku— Dobrą stronę chwaleb, pletnuję, co złego—

Stasiak ze wsi Tucznia, powiatu Białskiego.

Ruch wydawniczy.

„Bluszcz”. Niezwykle ciekawe i bogate treścią artykuły składają się na świąteczny Nr. „Bluszczu”. Artykuł wstępny p. Cecylii Niewiadomskiej poświęcony jest założycielce „Bluszczu”—Marji Ilnickiej, której sylwetka występuje tutaj bardzo żywo i barwnie. Artykuł „O wybór zawodu”—C. Walewskiej, mówi o zawodowym kształceniu kobiet i dlatego powinien wzbudzić zainteresowanie zwłaszcza u matek, mających dorosłe i dorastające córki. Jak zwykle—świetna Grossek-Korycka pisze o dobranych i niedobrych (a z tego powodu—niezszczęśliwych) małżeństwach. W dziale belletrystycznym znajdujemy dokończenie powieści M. Domańskiej: „Małżeństwo Zygmunta Kielicza” i bardzo dobrą nowelkę p. t. „Pan z książki” Jerzego Szaniawskiego (autora „Lekko ducha”). Informacje o ruchu literackim wśród kobiet w Paryżu, dokończenie rozprawy Gabryela Karskiego „O arcydzieła Ed. Rostanda”, Kącik lekarski, wskazówki praktyczne i dodatek m. d. wypełniają ten niezwykle interesujący numer „Bluszczu”.

Adres Redakcji: Warszawa, Krak.-Przedm. 2.

„Młodzi z Podlasia”. Po 6-o miesięcznej przerwie, spowodowanej złyimi warunkami materialnymi, wznowiono wydawnictwo „Młodzi z Podlasia”, miesięcznika, skupiającego młode i początkujące siły literackie tutejszej młodzieży gimnazjalnej. Nr. 8-10 tego pisma obfituje w szereg wcale udatnych utworów, artykułów, wierszy, nowel i t. p. przeważnie już znanych współpracowników tego b. pożytecznego i sympatycznego pisma, z pośród których na wyróżnienie zasługują artykuły St. Zaliwskiego, ucznia 8-jej klasy i głównego filara tego pisma. Charakterystycznym jest to, że wśród współpracowników przeważa element męski. Czyżby wśród uczennic żeńskiego gimnazjum nie było ani jednej, któraby sprobowała pióra?

Świetnie, jak zwykle, przedstawia się Nr. 16 „Iskier” tygodnika dla młodzieży, pisma bezspornie dzisiaj najlepiej w tym duchu redagowanego.

Artykuł W. Belzy „Staropolskie święcane” wprowadza nas w starodawne czasy niepodległej Polski, opisując piękne zwyczaje wielkanocne naszych ojców i dziadów.

Młode szkolne lata Miekiewicza pięknie przedstawia nam artykuł Sokolowskiej a January Kolodziejczyk wspaniale opisuje Świtę i jej przyrodę, p. A. Urbański zaś—Tuhanowicz i Nowogródek. Cuda radiotechniki opisuje Sianotęcki a Tad. Dybczyński snuje dalszy ciąg b. ciekawej powieści „W poprzek Sybiru”.

Listy Redaktora „Iskier”, kącik „dobrych znajomych”, konkurs na wytrwałość, rozrywki dopełniają numer 16-ty tego pożytecznego wydawnictwa.

Adres: „Iskry” Warszawa, Warecka 14.

Sprawozdanie.

Niniejszym zawiadamiamy naszych znajomych, że czysty dochód z prywatnego koncertu urzędzonego dzięki uprzejmości pp. Rejentostwa Wędrzychowskich, w ich mieszkaniu, w sumie 484 milionów 460 tys. przeznaczyliśmy na cele Kulturalno-Oświatowe w Białej Podl. i złożyliśmy je do rozporządzenia Narod. Org. Kobiet za Nr. kwitu 3.

Janina Kuczevska, Janina Maciejowska, Hanna Mozdzińska.

Dłużnicy „Podlasiaka”

Mimo wielokrotnych prośb, skierowanych do odbiorców naszego pisma o regularne uiszczanie przedpłaty, cały szereg osób zalega dotychczas z zapłatą za rok ubiegły, a nawet—za rok 1922.

Przy takich warunkach najwytrwalszego siły opuszczają a pióro wypada z ręki...

I tak—między innymi—wymienimy tylko parę osób, które dotychczas przedpłaty nie uiszcili:

Od września 1922 r. dłużni pozostają: Stefan Jankiewicz z Dubowa—32 milj., Inz., M. Horecki z Radzyna—

32 milj., ks. prałat L. Wydźga z Międzyrzecza—32 milj., ks. Winc. Orłowski z Rokitna 32 milj., ks. Jan. Włodzyński z Brzeźnicy Książ.—32 milj., ks. Józef Żeliński z Dolhobrodów—32 milj., ks. Piotr Kozakiewicz z Uhruska—32 milj.

Od stycznia, kwietnia lub lipca 1923 r. nie zapłacił: Stan. Czarnocki z Rokitna—22 milj., Magistrat m. Łosice—22 milj., Magistrat m. Terespol—22 milj., Józef Omielaneczek z Huszlewa—22 milj., Ignacy Chomiczewski ze Sławatycz—22 milj., Henryk Sadowski z Suchowoli—22 milj., Ant. Kamiński z Zakrza—22 milj., Koło Młodzieży Wiejskiej w Lisznie—15 milj., księgarnia Macierzy Szkolnej w Międzyrzeczu—20 milj., Józef Molga z Zablocia—17 milj., Jan Marczuk z Koscienciewicz—15 milj., Mich. Kredens z Rokitna 15 milj., Jan Musik z Wierchowin—12 milj., Urząd gm. Świniarów—12 milj., Urząd gm. Olszanka—10 milj., Karol Ciesielski z Parczewa—12 milj., M. Kurzawiński z Rossoszy—12 milj., Teod. Sawczuk z M. Dąbrowicy—11 milionów, Feliks Olszewski z M. Dąbrowicy 12 milionów J. Naimski z Wysznic—12 milj., Jan Harmider z Husinki—12 milj., Andrzej Koc z Huszczy—15 milj., Antoni Lipka z Tucznaj—12 milj., Stefan Szydłowski z Ortele Książ.—12 milj., Bol. Czerniak z Jabłecznej—10 milj., i t. d. i t. d.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Niezależnie od tego, co wyżej przytoczono, około 200 osób nie uregulowało dotychczas przedpłaty za ubiegły i bieżący kwartały, wobec czego proszeni są o rychłe nadesłanie i uregulowanie należności.

W Redakcji „Podlasiaka”

są do nabycia następujące książki:

- 1) Biblioteczka pogadankowa:
Bogactwa Polski
Początki dziejów naszych
Dwaj ostatni Piastowie
Potęga Jagiellonów
Polska pod rządami królów obieralnych
Upadek Polski
Kobieta w Polsce
Henryk Sienkiewicz (wskrzesiciel ducha)
Nasza przeszłość
- 2) Jan Zamorski—„Uwagi o gospodarzem położeniu Polski” (45 str.) — 500 tys. mk.
- 3) Jan Popławski, tego życie, praca i zasługi dla Ojczyzny (15 str.) 300 tys. mk.
- 4) Prace rządu większości polskiej od 28 V—15 XII 1923 r. (41 str.) 500 tys. mk.
- 5) Boledziec — Kozłowski „Józef Ks. Poniatowski” (38 str.) 1 milj. marek.
- 6) Stan. Grabski — „Z codziennych walk i rozważań” (169 str.) 3 milj. mk.
- 7) Sprawa D-ra Skrudlika (97 str.) 1.560 tys. mk.
- 8) Kapitan wzorowy i obywatel (Ks. K. Lutosławski (15 str.) 300 tys. mk.
- 9) Jan Lipecki „Legenda Piłsudskiego” (str. 211) 3 milj. mk.
- 10) „Kartki z więzienia” — Eligj. Niewiadomskiego (39 str.) 1 milj. mk.

po 250 tys. marek.

Ofiary złożone w Redakcji.

Na odnowienie kościoła w Kodniu Wp. B. Jasiński, dyrektor Preparandy Naucz. w Jabłecznej złożył 10 milionów marek.

W-nego księdza Tuza z Kodnia prosimy o zgłoszenie się przy sposobności w Redakcji, celem podjęcia złożonych ofiar.

Życie gospodarcze

W pierwszych dniach ub. tygodnia notowano:

Pieniądże zagraniczne:

Dolary	9.250.000
— funty ang.	40.750.000
— franki franc.	595 000
— belg.	510.000
— szwajc.	1.650.000
— guldeny holend.	500.000
— korony czeskie	270.000

korony austr.	132.
miljonówka	950.000
bony złote	13.700.000
pożyczka złota	14.000.000
dolar.	5.225.000

Zboże:

pszenica	41.000.000
żyto	22.000.000
jęczmień browarny	24.500.000
otręby tytnie	15.000.000 (fr. Warszawa)

Willi lotnia — domek dwupokojowy z przedpokojem i kuchnią oraz ogród owocowo-warzywny przestraszal jednego morga w Białej, przy ul. Sitnickiej do sprzedania tylko chętnym osobom po bardzo przystępnej cenie. Wiadomość w Redakcji.

Przebiegnie się **Kupujcie u swoich!** *Przebiegnie się*

Najtaniej i najlepiej

ze wszystkich sklepów w Białej

w ó d k i:

Cielesnickie, górnośląskie i gdańskie
tylko z polskich rektyfikacji

kupić można

w H NDLU WIN I WÓDEK

Ant. Goczalkowskiego

w Białej, przy ul. Brzeskiej na Nowym Ryнку (przy kirkucie).

Uwaga na duży zysk na białem cieście!

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

w Białej Podlaskiej

Zastępstwo Polskiej Krajowej
Kasy Pożyczkowej

- a) pośredniczy w operacji dyskontowej,
- b) inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez P.K.K.P. Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- c) inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- d) przyjmują na wszystkie Oddziały i Zastępstwa P. K. K. P. weksle i dokumenty inkasowe.
- e) załatwia terminowo zlecenia kupna i sprzedaży akcji na giełdzie warszawskiej oraz kupuje pieniądze zagraniczne.
- f) pośredniczy w zakupie i sprzedaży zboża oraz wszelkich towarów.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

i a k:

Sieczkarnie ręczne i kieratowe,
Młynki i wialnie do czyszczenia zboża,
Kieraty 2 i 4 konne,
Młocarnie ręczno-kieratowa i szerokomłotne
Siewniki, pługi, brony, kultywatory, parniki, wirówki do mleka, przybory mleczarskie oraz widły, łopaty, siekiery, piły, kosy, wagi i odważniki posiada stale na składach:

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE

Inż. St. NAWAKOWSKI

Sp. z ogr. odp.

w Warszawie, ul. Kredytowa 4,
Adr. telegr. Warszawa, Centropflug.

Oddziały: w Białymstoku, ul. Rynek Stanny 10,
w Dawidgródku, ul. Piłsudskiego 10,
w Horodzieju ul. Szosowa 36,
w Nowogródku, ul. Mickiewicza 6.
Odsprzedawcom kredyt.

Zawładamias! **SKŁAD MASZYN** *Zawładamias!*

I NARZĘDZI ROLNICZYCH

M. A. STANISŁAWSKI

w PARCZEWIE, Telefon Nr. 4.

Na sezon wiosenny nadeszły:

Pługi oryginalne Sucheniego, Ventzkiego i Zablockiego z Wierzbnika.

Siewniki 7—9—11—13 rzędowe Ventzkiego i Superior.

Brony 5 — 7 — 9 sprężynowe Ventzkiego i Osborne'a.

Kultywatory 5 — 7 — 9 sprężynowe.

Obsypniki typu Gutowskiego i inne, fabryk Ventzkiego i Sucheniego.

Ceny przystępne. Krótkoterminowy kredyt.